

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska”
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 5134 urzędu pocztowego
w Gdańsku.
Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Prawda a Region!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk., z odnośnieniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego.

Telefon 2658.

Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2656.

Dziś Feliksa z N.
Jutro Maura op.

Ktoś bógota podstrawiony Janus Chryetus!

Dziś wschód słońca 8 8 zachód 4 11
Dziś wschód księżyca 2 27 zachód 6 16

Protestujemy!

Wydział wykonawczy (Vollzugsausschuss), a więc najwyższa władza dla Prus Królewskich, podpisana przez pp. Gehla, Schrödera i Rahna, jako też generała komenderującego von Petersdorffa, a nie mniej prezydenta von Jagowa, wydała znamienne rozporządzenie wymierzone przeciwko ludności polskiej, zamieszkującej naszą dzielnicę. Na mocy rzeczzonego rozporządzenia upoważnia się przywódców formacji w łączności z radami żołnierzy

1) do rewizji w domach prywatnych, czy wbrew rozkazowi dotyczącemu oddawania broni nie przechowuje się takowej w mieszkaniu. Osoby, u których broń zostanie znaleziona, bezzwłocznie stawione zostaną przed sąd odnośny.

2) W obwodach, w których zagrożony jest spokój i porządek przez ludność polską, wolno zakazać zebrań polskich.

3) Agitatorów i wszelkie osoby, wzywające ludność polską do buntu przeciwko rządowi niemieckiemu lub jego zastępców, jako też takich, którzy organizują do walki, można bez wszystkiego aresztować za zdradę stanu i przed sąd pociągnąć do odpowiedzialności.

4) Rozwiązać można polskie związki „wojskowe”, strażę obywatelskie itp., jeżeli zachodzi obawa, że dopomagają do orężnego powstania ludności. Podobnych środków można użyć, skoro nastąpią orężne starcia między ludnością a wojskiem.

5) Zakazuje się odbywania wszelkich ćwiczeń wojskowych ze strony ludności polskiej. Kierowników rzeczonych ćwiczeń należy aresztować.

Tak, kochani Rodacy, wyobraża sobie równoprawnienie pewien odłam teraźniejszego rządu w Gdańsku. Zaznaczamy wyraźnie pewien odłam, bo nie wszyscy członkowie „Vollzugsausschussu” zgadzają się na takie wyjątkowe prawa, które są niczem więcej, jak dalszym ciągiem ucisku Prusaka - Krzyżaka pod płaszczykiem obrony zagrożonej niemieczyny?

Jako naród ciemniony, ze spokojem i czystym sumieniem wyczekujemy uchwały kongresu pokojowego. Wiadomo nam bowiem dokładnie, że co kongres uchwali, do tego wszyscy musimy się zastosować. Nie sprzeciwia się temu żadne pisma ulotne ze strony hakatystycznej, obrażające najświętsze nasze uczucia, ani wywody ogłupiające i śmieszne Poguttkiego w przesławnej „Danz. Neueste Nachrichten”, ani też potwarze rzucane na Polaków przez osoby tego rodzaju, jak p. Brunsen i jemu podobnych zacietrzewieńców.

My Polacy, jako naród spokojny, nie urządzamy pogromów i napasmy na przedsiębiorstwa niemieckie, nie zdzieramy sztandarów obcych, nie zaczepiamy na ulicach, skoro który z współobywateli przemawia w nie naszym języku. A jak się dzieje w obozie przeciwnym, dowodzi 17-ty grudnia, kiedy to napadnięto w Gdańsku na banki polskie, wydawnictwo „Gazety Gdańskiej” i drukarnię p. Czyżewskiego. W Poznaniu tylko wskutek zaczepki ze strony niemieckiej stało się to, czego w przeciwnym razie można było uniknąć. Nie inaczej było też w Czersku.

Wobec tego protestujemy przeciwko tego rodzaju rozporządzeniom, równajacym się z prawami wyjątkowymi. Żyjemy obecnie w państwie republikańskim, które polityki tego rodzaju uprawiać nie powinno. Język polski uznał rząd nowy za równoprawny i dlatego domagamy się stanowczo, aby wyszedł nakaz zabraniający zaczepiania na ulicach i po lokalach obywateli Polaków, skoro przemawiają w języku ojczystym.

Domagamy się nadal, aby zniesiono znamienne rozporządzenie powyższe, nie zaopatrzone nawet w dzień, w którym nabiera prawomocności, bo nie Polacy Niemców napadają i prześladowają, ale dzieje się wręcz przeciwnie, na co dosyć mamy dowodów.

Jeneralna komenda w Gdańsku szerzy oszczerstwa przeciwko Polakom.

Z okazji orędzia wydanego przez gdański wydział wykonawczy (Vollzugsausschuss) nadesłano nam list redaktora pisma niezależnych socjalistów „Das freie Volk”, którego treść poniżej podajemy nasamprzód w tłumaczeniu, a następnie w oryginale:

Gdańsk, 11 stycznia 1919.

Szanowny Panie Doktorze!

Pan zadziwił się niezawodnie, ujrawszy podpis mój pod orędziem, które dzisiaj zostało opublikowane. Zależy mi na tem stwierdzić:

1. Ogłoszenie nie nastąpiło, jak ustanowiono. Przyczyny szukać wypada na jeneralnej komendzie. Resztę należy jeszcze stwierdzić.

2. Przyzwolenie orędzia pod fałszywym przedstawieniem spraw — nie mogę inaczej się wyrazić — spowodowano podstępem. Jeneralna komenda o położeniu tak się wyraziła, jakoby w Prusach Zachodnich bezpośrednio miało wybuchnąć powstanie. Więcbork niby to zajęli Polacy. W Brodnicy obłożono aresztem składnicę broni i 50 tysięcy patron, jako też 70 pistoletów sprowadzonych z Suhl. Nadto starcia w Czersku.

Nam zależało na ochronie Niemców. Z tego kąta widzenia, aby zachodniopruską ziemię uchronić od pożogi, daliśmy nasze przyzwolenie, żeby władza wojskowa zyskała prawo, w koniecznym wypadku skorzystania z upoważnień wymienionych w orędziu. Zobowiązania ku temu nie ma. Wyraźnie zaprotestowaliśmy przed zastępcami władzy wojskowej przeciw wszelkiej nienawiści. Stanowczo nam to zapewniono. To wszystko działo się w czwartek.

Dzisiaj, w sobotę po południu, dowiedzieliśmy się od niemieckiej delegacji z Brodnicy o zajęciach, które odegrały się tamże 7-go i 8-go stycznia. O zawieszeniu stanu oblężenia i niezrozumiałych rewizjach mieszkańców, przyczem nawet meble rozbijano. Niemiecka delegacja protestuje przeciwko obecności się z ich polskimi spółobywatelami. O zajęciach tych nie wiedzieliśmy. W innym razie byłbyśmy natychmiast przeciwko temu wystąpili. Postępowanie, jak odnośnego majora w Brodnicy, wydział wykonawczy w żadnym wypadku nie uznaje za słuszne. Delegację zatrzymaliśmy w Gdańsku i w poniedziałek dalej nad tą sprawą będziemy radzić. Jaki wyrok obrad tych będzie, dzisiaj nie mogę powiedzieć. Donoszę Panu owe fakty, ponieważ jako człowiek uczciwy czuję się do tego zobowiązany. Z listu tego pozwalam Panu według upodobania skorzystać, ewentualnie ogłosić w Jego prasie. Miałbyś Pan być wystawiony na nadużycia ze strony władz niemieckich, natenczas proszę o nadesłanie materiału, a ja w tych wypadkach publicznie to skrytykuję w naszej gazecie.

Z wysokim szacunkiem

Gustav Schröder, redaktor.

W oryginale brzmi list ten następująco:

Danzig, den 11. Jan. 1919.

Geehrter Herr Doktor!

Sie werden befremdet gewesen sein, meine Unterschrift unter der Verfügung zu sehen, die heute publiziert wurde. Ich lege Wert darauf festzustellen:

1. Die Veröffentlichung ist nicht so erfolgt, wie es festgelegt war. Die Ursache hierfür ist auf dem Generalkommando zu suchen. Das weitere wird noch festzustellen sein.

2. Die Zustimmung zu der Verordnung ist durch das Generalkommando unter falscher Darstellung der Dinge — ich kann nicht anders sagen — erlisst worden. Man stellte von Seiten des Generalkommandos die Lage so dar, ob ein Aufstand in Westpreussen unmittelbar bevorstände. Vandsberg war angeblich von den Polen genommen. In Strasburg

ein Waffenlager und 50 000 Patronen und 70 aus Suhl gesandte neue Pistolen beschlagnahmt. Dazu der Zusammenstoss in Czersk.

Uns lag der Schutz der Deutschen ob. Von diesem Standpunkt, um den Brand von der westpreussischen Heimat fern zu halten, gaben wir unsere Zustimmung dazu, dass die Militärbehörden das Recht erhielten, nötigenfalls die in der Verfügung erwähnten Befugnisse anzuwenden. Eine Verpflichtung dazu liegt hier nicht ob. Ausdrücklich haben wir bei dem Vertreter der Militärbehörde Einspruch jede Gehässigkeit erhoben. Das ist uns bestimmt zugesichert. Das alles war am Donnerstag.

Heute, Sonnabend nachmittag, erfuhren wir durch eine deutsche Delegation aus Strasburg von den Vorgängen, die sich dort am 7. und 8. Jan. abgespielt haben. Von der Verhängung des Belagerungszustandes, sinnlosen Schiessereien und noch sinnloseren Haussuchungen, wobei sogar Möbel erbrochen sind. Die deutsche Delegation erhebt Einspruch gegen diese Behandlung ihrer polnischen Mitbürger. Wir haben keine Kenntnis dieser Vorgänge gehabt. Anderenfalls wäre von uns sofort dagegen eingeschritten. Ein Vorgehen wie das des betreffenden Majors in Strasburg wird in keiner Weise von dem Vollzugsausschuss gebilligt.

Wir haben die Delegation hier in Danzig behalten und werden am Montag weiter verhandeln. Was für ein Resultat die Beratungen haben werden, vermag ich heute noch nicht zu sagen. Ich teile Ihnen diese Tatsachen mit, weil ich mich als ehrlicher Mann dazu genötigt fühle. Von diesem Brief gestatte ich Ihnen den Ihnen gutdünkenden Gebrauch zu machen, eventuell durch Veröffentlichung in Ihrer Presse. Sollten Sie Uebergriife deutscher Behörden zu beklagen haben, so erbitten ich Einsendung des Materials; ich will in solchen Fällen öffentliche Kritik in unserer Zeitung üben.

Hochachtend

Gustav Schröder,

Redakteur.

Pan Erzberger ma głos!

Malborska chrześcijańska demokracja, jak donoszą gazety niemieckie, zebrała się w tych dniach, aby radzić nad niebezpieczeństwem, które im grozi ze strony bolszewickiej i — polskiej? W mniemanem utrapieniu swoim wysłali telegram do opiekuna ich, pana Mateusza Erzbergera. Odpowiedz wkrótce nadeszła i to następującej treści:

„Telegram otrzymałem. Kresy wschodnie muszą zorganizowaną samopomocą bronić się przed bolszewizmem i niebezpieczeństwem polskim. Sekretarz stanu Erzberger.”

Tak więc mąż opatrnościowy, za jakiego p. Erzberger się uważa, sam naszych niemieckich spółobywateli zachęca do nowej walki. Nie dość mu 4 i pół letniego rozlewu krwi, on pragnie jeszcze dalszych walk i większego nieszczęścia wśród narodów. Od katolika-Niemca spodziewałyby należało się innego przekonania.

Przed rozpoczęciem konferencji pokojowej.

Najwyższa rada wojskowa miała się zejść w czwartek, by wyjaśnić pytania, które na konferencji pokojowej mają być roztrząsane. Nie było to jednak możliwe. Lloyd George doniósł, iż przed sobotą lub niedzielą do Paryża przybyć nie może, ponieważ zatrzymują go prace w gabinecie angielskim. Orlando i Sonnino oczekiwano w czwartek w Paryżu. Możliwe jednak, że Orlando na kilka dni do Włoch powróci, gdyż obecność jego konieczną jest przy obradach parlamentarnych w Rzymie. Dlatego konferencja tych czterech państw, to jest Fran-

cji, Anglii, Ameryki i Włoch rozpocznie się zapewne dopiero 13-go stycznia. Wilson tymczasem widocznie objeżdżać będzie okolice spustoszone, aż rządy sprzymierzonych ogłoszą skład ich delegacji na konferencję pokojową. Pasycz i Wosnicz zastępować mają narody południowo-słowiańskie, serbskie i kroackie. Włoska delegacja jeszcze nie zupełnie wybrana. Przypuszczają jednak, iż prócz Orlanda i Sonnina także i Salygo i Raggi do niej należeć będą.

Przegląd polityczny.

Ludendorff wraca do Niemiec.

Generał Ludendorff przebywał dotąd w porozumieniu z rządem w Sztokholmie u szwagra swego. Z powodu skierowanych w ostatnim czasie przeciw niemu napaści Ludendorff poprosił rząd o zezwolenie na powrót do Niemiec. Po uzyskaniu tego zezwolenia Ludendorff wrócił do Niemiec.

Powrót Ludendorffa to licha wróżba. Hindenburg znajduje się podobno także w Berlinie.

Sprawy polskie.

Generał Dowbór-Muśnicki w Poznaniu.

W czwartek w południe przybył do Poznania generał Józef Dowbór-Muśnicki i zamieszkał w Bazarze.

Aresztowania Polaków w Lesznie.

Niemcy ogłosili stan oblężenia w Lesznie i przystąpili do rozległych aresztowań Polaków. Dotąd aresztowano około 50 osób. Naczelna Rada Ludowa podejmuje energiczne kroki.

Rogoźno w ręku Polaków.

Zarząd miejski w Rogoźnie znajduje się już od Nowego Roku wyłącznie w rękach polskich. Ratusz, pocztę i kolej zajęli Polacy. Na wszystkich gmachach publicznych powiewają sztandary polskie. W gmachu seminarjum nauczycielskiego urządzono koszary wojska polskiego i lazaret wojskowy. Również zorganizowano Polski Krzyż Czerwony, którego kierownictwo objął profesor gimnazjalny pan Meissner.

Posłannictwo amerykańskie w Warszawie.

Do Warszawy przybyła amerykańska komisja żywnościowa, stanowiąca delegację ministerjum żywnościowego rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przybycie wysłanników stanowi dla Królestwa fakt dużej doniosłości. Przybyli upoważnieni przedstawiciele rządu amerykańskiego, którzy zająć się mają dowozem żywności do Polski z takim obliczeniem, aby wystarczyło jej do nowych zbiorów. Nadto dowieszone mają być artykuły niezbędne, jak odzież gotowa, tkaniny, obuwie, skóry, lekarstwa. W razie spełnienia się tych oczekiwań przestałoby grozić Królestwu widmo głodu.

Misji amerykańskiej przewodniczy profesor Vernon Kellogg, a towarzyszy jej przedstawicielstwo wojsk amerykańskich pod wodzą pułkownika R. Grove.

Strach ma wielkie oczy.

W Brodnicy ogłoszono stan oblężenia. W Tczewie zaś obawiają się Niemcy widocznie okropnie, bo otoczyli się tam środkami ostrożności. Z Gdańska wysłano wojsko do Pelplina, które otoczyło wioskę i w przeciągu całego dnia szukało u ludności amunicji i broni. Nie znaleźli jej w tych rozmia-

rach, jak się Niemcy spodziewali. Teraz się w Pelplinie znów wszystko uspokoiło. Może i strach Niemców opuści. Byłby po temu czas największy, gdyż nic im przecież nie grozi.

Foch broni interesów Polski.

Agentura Polska w Paryżu donosi, iż Foch poprosił prezydenta komisji rozejmowej, żeby zażądał od rządu niemieckiego dla Polaków wszelkiej swobody na morzu i na lądzie, ażeby bronić mogli bolszewikom przemarszu przez Polskę i Litwę.

Położenie w Bydgoszczy.

Po przerwie kilkodniowej doszedł nas wreszcie znów jeden numer „Dzien. Bydg.” i to na piątek, 10 stycznia. Czytamy w nim co następuje:

Wskutek wydarzeń ostatnich dni żyjemy w stanie najwyższego napięcia. Zewsząd nadchodzą wiadomości i pogłoski o większych i mniejszych bitwach. Fala polska idzie od południa i zachodu i zagraża Bydgoszczy.

Wobec tego Niemcy zbroją się na gwałt i byłaby to rzecz zupełnie naturalna, gdyby wzmacniali szeregi wojskowe, aby odeprzeć ataki polskie. Dzieje się jednak inaczej. Władze dają broń urzędnikom i wszelakim cywilistom niemieckim, którzy, przesiąknięci duchem starego hakatyzmu, odgrają się ludności polskiej. Jest to w najwyższym stopniu niebezpieczna i nikt nie wie, jak się to skończy.

W dniu wczorajszym znowu rozdawano broń i amunicję i wiarogodni świadkowie zapewniają nas, że wywożono ją do wsi niemieckich, aby ludność tamtejszą uzbroić. Równocześnie komenda pułku dragonów, towarzystwo obywatelskie i inne organizacje zzywają obywateli niemieckich, aby się do broni zgłaszali. Przyłącza się do nich także magistrat i Rada miejska.

Jeżeli kto to chyba władze miejskie powinny sobie zdać sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa, które w tem postępowaniu spoczywa. Podnieca ono Niemców i drażni ludność polską w najwyższym stopniu.

Dalej redakcja nawołuje do spokoju i rozważ. Z całego jednak widać, że Niemcy potracili głowy ze strachu także i w Bydgoszczy i zbrojąc się przeciw ludności polskiej, drażnią ją zachowaniem się swoim. Rozsądnie to nie jest, bo tylko budzi napięcie wśród ludności polskiej.

Wiadomości potrzebne.

Gdańsk. Oddawanie żywności w bieżącym tygodniu odbędzie się następująco:

1) Od poniedziałku, 13-go bm. do soboty 18-go stycznia zyska się na markę 13 karty kartoflanej nr. 31 trzy funty, a na markę 14 karty kartoflanej 2 funty, razem więc 5 funtów kartofli.

2) Od wtorku 14-go bm. do soboty 18-go stycznia a) na markę 10 i 15 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jako też na marki 31 i 33 K karty żywnościowej dla dorosłych i dzieci w gminach sąsiednich po pół funta luźnej maki do gotowania zupy po marce za funt.

b) Na markę 11 gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych 1 paczkę H sacharyny.

c) Na markę 12 gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych, jako też na markę 32 karty żywnościowej dla dorosłych w gminach sąsiednich po 100 gramów wyrobów młynarskich.

d) Na markę 16 K gdańskich kart żywnościowych dla dzieci, jako też na markę 34 K kart żywnościowych dla dzieci w gminach sąsiednich po 125

gramów płatków owsianych, kaszki albo maki jęczmień dla dzieci, według zapasów w składach.

Kapusty kiszzonej można nabywać w składach bez wykupu jakiegokolwiek marki.

Towary rzeczne nabywać można w składach, w których nastąpiły zgłoszenia do wyrobów młynarskich.

— Coraz częściej słyszeć o szerzeniu się ospy. Wobec tego zwracamy Czytelnikom naszym uwagę, na oznaki tej zarazy. Choroba ta występuje zazwyczaj dwa tygodnie po zarażeniu i zaczyna się wysoką febrą. Chory narzeka na szalony ból głowy, jest skłonny do słabości i czuje ubezwładnienie członków. W niektórych wypadkach pokazują się na ciele, przedewszystkiem na brzuchu, plamy żarłoczne i szkarlatynne. Także zachodzą silne kwiatki (ubieg krwi z nosa). Jeśli się te znaki pokazują, zaleca się natychmiast chorobę zameldować na policji. Najlepszym środkiem przeciwko ospie jest szczepienie ospy. Ponowne szczepienia przymusowe odbędą się w najkrótszym czasie.

— Ze strony Czytelników naszych, zamieszkanych w Brentowie, Brzeźnie i Nowymporcie, żalą się, że Rada Ludowa nie zwołuje żadnych wieców polskich w wyżej wymienionych miejscowościach, mimo, że centrowcy już liczne wiece odbyli i szalenie agitują między Polakami. Wobec tego byłoby na miejscu, aby Rada Ludowa nareszcie sprawą tą się zajęła i wiece polskie w odnośnych miejscowościach zwołała.

Również zwracano nam uwagę na potrzebę wieców w Kleszczewie, Czerniewie, Granicznej wś, Obozinie, Postołowie i Jagatowie powiatu gdańskiego wyżyny.

Oliwa. Wiece powiatowy odbędzie się tutaj we wtorek, dnia 14-go stycznia 1919 r. o godzinie 4-tej po południu na sali p. Capy przy Karlsbergu kartuska szosa, przy Waldhäuschen. Zapraszamy wszystkie Rady Ludowe z całego powiatu gdańskiego wyżyny.

Rada Ludowa w Oliwie.

— Rada Ludowa odbywa swoje posiedzenia co środę o godzinie 5-tej w lokalu Am Schlossgarten nr. 9.

Zarząd.

Tczew. Rafinowaną kradzież wykonano we Felgenau. Gdy mistrz owczarski Nove znajdował się w chlewie, przybył człowiek cywilny do jego mieszkania, żądając od pani R. by zwołała męża do podpisu pewnego pisma. R. wstępując do mieszkania, gościa już nie znalazł, natomiast brakło znajdującej się pod łóżkiem skrzyni, w której R. miał gotówki 1683 mk. i papiery wartościowe na 2200 mk. Pieniądze były w żółtej torebce skórzanej.

Starogard. W lazarecie w Gdańsku umarł tutaj szary radca zdrowia Dr. Jakobson. Zmarły, jeden z założycieli tutejszego lazaretu Elżbietanek, przewodniczył mu jako pierwszy lekarz 15 lat. Prócz tego był bardzo dzielny członkiem wydziałów, komisji i Towarzystw różnych.

Szkoda, że śmierć nielitościwa zabrała go właśnie teraz — kiedy Polsce świta jutrzeńka swobody.

Mysłowice. Rozbój na Górnym Śląsku. W ostatnią środę zamordowano w Mysłowicach wdowę Podgorlikową z Wesołej. O godzinie 7 i pół opuściła Podgorlikowa mieszkanie w celu poczynienia zakupu. O godzinie 8-mej znaleziono ją na skraju lasu na szosie do Mysłowa przy lucie Rożali z roztraskaną czaszką obrabowaną w wszelkiej gotówki. Policja kryminalna uznała, iż p. Podgorlikową napadnięto i ciężką szablą czaszkę jej rozłupano. Mordercy dotychczas nie wykryto.

Drukiem i nakładem „Cesoty Górnoludzkiej” Jana Kosińskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczerkiewicz w Gdańsku.

Zniżenie cen
na wszelkie
rodzaje futer
aż do 30%

Skład nasz jest jeszcze bogato zaopatrzonej. Pożyczkę wojenną przyjmujemy po cenie pełnej jako zapłatę. Do wyboru nie wysyłamy, ale zato zwracamy podróż tudąd.

Berliner Pelzvertrieb
w Gdańsku,
przy ulicy Szerokiej nr. 121.

Bank Ludowy
Kierownik: **Włodzisław Włodzisławski**
w Gdańsku, przy Lipowej 51 part.
Telefon nr. 1222, biuro rachunkowe na poczcie nr. 102

Przyjmuje depozyty
3 i 4 procent
stosownie do wypowiedzenia od dnia
wpłaty aż do dnia wypłaty. Wskazano umiarkowane
odsetki od 8 do 1 w pol.

ZARZĄD:
Fr. Grzes, R. Janicki, L. Janicki.

Mieszkam
teraz
przy **Grasse Wollwebergaasse nr. 14.**
Malachow, lekarz - dentysta.

2 czeladników
1 ucznia
poszukuje od zaraz
Jan Błaszczyński
mistrz krawiecki
w Pr. STAROGARDZIE
ulica Fryderykowska nr. 52.

Poszukuje się od zaraz
służącą.
Lipski, Wrzeszoz
Langfuhr Marienstr. 10

Poszukuje od zaraz
2 czeladników
1 ucznia
WEŁTOR JONAS,
mistrz krawiecki.
Kościerzyna (Barant Westp.)
ulica Kościełna.

Poszukuje się
lekarza
mogącego wnieść 140.000mk.
współdziału w prowadze-
niu sanatorium. Łaskawe
zgi sz. pod lit L. A. nr. 72.

Przyjmuje
w dni powszednie od godz.
9-11 przed południem
od 3-4 po południu
Dr. Wybicki
Reitbahn 3 Tel. 1844

Maszyny do krajania buraków,
parawalki, wysiłkowe maszyny
do czyszczenia, młocznice,
eyskowane boczki i pompy do
gnojówki sroślowki za po-
świadczeniem uwolnienia,
oraz wszelkie maszyny i na-
rządza relacje
poleca zaraz do natychmiasto-
wej odstawy po korzystnych
cenach

Fr. Rust,
Skład maszyn rolniczych.
Skóra - Skar. Wpr.

Przyjmuje
(także orłasków kas chorych)
w dni powszednie od godz.
8-9 / przed południem, od
3-4 po południu.
Dr. Kę dzierski
lekarz specjalista w chorobach
płucnych
Promenada 6. Telef. 1817.

Dwóch braci redaktorów (Weso-
łych 31 i 35 lat z obywatelstwa
dziela:
słusarno mechanicy
wykonują i prace elektry-
czne, poszukują wydziera-
wienia warsztatu, gdzie eg-
zystencja powała. Zgłosz.
przyjmuje

Radziejewski,
Rehhof Westp.